Nr. 22. We . owie dnia 20. grudnia 1905. **Rocznik X.**

PRZEWODNIK PRZEMYSŁOWY

Wychodzi dwa razy na miesiąc.

WARUNKI PRENUMERATY:

W kraju i w całej monarchii:

rocznie 8 koron — półrocznie 4 kor. 20 h. — kwartalnie 2 kor. 40 h. — Poza granicami monarchii rocznie: 9 kor. — półrocznie 4 kor. 60 h., — kwartalnie 3 kor.

Numer pojedynczy 40 h.

Wszystkie przesyłki adresować należy:

Redakcya „PRZEWODNIKA PRZEMYSŁOWEGO“ we Lwowie

(gmach sejmowy).

Inseraty przyjmuje się tylko od firm krajowych po cenie 20 h od wiersza drobnym drukiem w 1 szpalcie lub stale w wysokości 3 do 4 cm. po 8 kor. za rok po 4 kor. 80 h. za pół roku.

Z Komisyi kraj. dla spraw przemysłowych.

Posiedzenie pełnej Komisyi, które się odbyło d. 17. b. m. bardzo jest ważne ze względu na wynurzone na niem zapatrywania i powzięte uchwały co do dalszej akcyi bezpośredniego i pośredniego popierania przemysłu w kraju. Poświęcamy mu tedy więcej miejsca niż zwykle, jako posiedzeniu programowemu na przyszłość.

Posiedzeniu przewodniczył J. E. Stanisław hr. Badeni. Obecni byli zastępcy przewodniczącego, pp. Jan Rotter i dr. Władysław Jahl, oraz członkowie Komisyi: dr. A. Benis, W. Biechoński, J. Franke, T. Fiedler, A. Gorayski, dr. J. Leo, B. Liban, T. Merunowicz, M. Michalski, A. Nawratil, Br. Pawlewski, dr. St. Rittel, dr. T. Rutowski, A. Sołtyński, A. Stefanowicz, K. Schayer, dr. W. Stesłowicz, G. Steingraber, dr. H. Szarski, W. Szuchiewicz, E. Zieleniewski, dr. A. Zgórski, B. Żardecki.

Sekretarz Komisyi J. Starkel, referent przemysłowy K. Łoziński.

I. Rozdane członkom Komisyi sprawozdanie sekretarza, o czynnościach obu komitetów stałych, przyjęto do wiadomości z zastrzeżeniem poruszenia dwóch kwestyi, tyczących się szkół przemysłowych uzupełniających na następnem posiedzeniu.

II. Radca dr. Zgórski przedstawił obecny stan pożyczek i całego funduszu przemysłowego. Streszcza się on w następujących cyfrach:

Z pożyczek dawniej uchwalonych i przyznanych wypłacono w II. półroczu w r. 1905 jedenastu przedsiębiorstwom 115.000 K, w obiegu jest jeszcze jedenaście promes na kwotę 554.900 K, z których wszakże z powodu niedopełnienia warunków 8 promes nie zostanie prawdopodobnie zrealizowanych. Z pomiędzy podań o pożyczki, które od ostatniego posiedzenia były w toku rozpatrywania, załatwiono odmownie 25 podań z sumą żądań 505.000 K, pozostaje zaś w rozpatrywaniu 37 podań z żądaniami pożyczek na sumę 1,293.600 K.

Cztery podania przedstawił dr. Zgórski imieniem komitetu przemysłowego do uwzględnienia, a na podstawie tych wniosków uchwaliła Komisya przedstawić Wydziałowi krajowemu do udzielenia pożyczek: na fabrykacyę papieru do pakowania 150.000 K, na konfekcyę gotowych ubrań 20.000 K, na fabrykacyę zapałek 20.000 K, na wyroby tapicerskie 12.000 K — razem 202.000 K. Wedle przybliżonych obliczeń, pozostanie w krajowym funduszu przemysłowym na r. 1906 okrągło 1,023.000 K do rozporządzenia, w czem spłata rat pożyczkowych z udzielonych dotąd pożyczek preliminowaną jest na 400.000 K.

III. Przystąpiono do rozpatrzenia wniosków, przygotowanych przez komitet przemysłowy i sprawozdawcę tegoż prof. G. Steingrabera, w sprawie zapadłych w z. r. następujących uchwał Sejmu:

1. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przy pomocy krajowej Komisyi dla spraw przemysłowych, wygotował plan systematycznej akcyi finansowej kraju,

w granicach dotychczasowej dotacyi funduszu przemysłowego, w którejby, obok zaspakajania potrzeb samodzielnie zgłaszających się przemysłowców, przeznaczono wydatną pomoc na planowe powołanie do życia gałęzi przemysłu potrzebnych a możliwych w kraju.

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przy pomocy krajowej Komisyi dla spraw przemysłowych, oraz po przesłuchaniu centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego we Lwowie przeprowadził badania, jakimi sposobami dałoby się wdrożyć większą akcę, celem powołania do życia wielkiego przemysłu, skłonienia większych przemysłowców z poza granic kraju (przedewszystkiem z innych dzielnic, w których rozszerzył się przemysł), ażeby zakładali filie przemysłowe lub przenieść chcieli swoje fabryki do Galicyi. O ile akcya ta przekraczałaby kompetencye i środki, jakie Wydział krajowy ma już dzisiaj do dyspozycyi, winien Wydział krajowy przedłożyć wnioski na najbliższą sesyę sejmową".

Z obszernego referatu komitetu, który wydrukowano i rozdano członkom Komisyi na kilka dni przed posiedzeniem, podajemy główne motywa, którymi końcowe wnioski komitetu uzasadniono.

* * *

Komitet mówi, że należało mu przedewszystkiem zastanowić się, czy w obecnych warunkach wdrożenie akcyi na szerszą skalę celem stworzenia wielkiego przemysłu jest możliwem i w jaki się to sposób stać ma.

Badania w tym kierunku przedsięwzięte po wysłuchaniu opinii Centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego wykazały, że nie jest wskazanem:

a) aby kraj brał udział finansowy w przedsiębiorstwach i w ich sanowaniu;

b) aby kraj prowadził politykę agitacyjną, zachęcającą w kierunku zakładania nowych przedsiębiorstw i że inicyatywę należy pozostawić jednostkom;

c) aby kraj inwestował sumy w nowe środki komunikacyjne i t. p. wyłącznie dla przemysłu przeznaczone. Natomiast wskazanem jest, by kraj udzielał zgłaszającym się przemysłowcom rad i pomocy w projektowaniu torów dojazdowych przemysłowych.

Kraj nasz, nie będąc państwem samodzielnem, nie rozporządza ani takimi środkami, ani takiemi siłami, aby cła ochronne, taryfy kolejowe i środki komunikacyjne, podatki i budżet dowolnie do potrzeb przemysłu mógł kształtować. Nadto dojść się musi do przekonania, że wobec potrzeb na cele oświaty, na melioracye, regulacye rzek, kanalizacye i t. d. kraj nasz obecnie nie byłby w stanie przeznaczyć kolosalnych sum, sięgających licznych milionów, na przeprowadzenie systematycznej planowej akcyi na szerszą skalę, celem stworzenia w krótkim czasie wielkiego przemysłu.

Wobec tego wysunęła się na pierwszy plan sprawa badań nad wygotowaniem planu systematycznej akcyi finansowej kraju w granicach dotychczasowej dotacyi funduszu przemysłowego. Badania w sprawie tej przedsiębrane musiały iść w dwu kierunkach, a mianowicie: po pierwsze, w kierunku zbadania, co dotychczas kraj na polu popierania przemysłu zdziałał, a po drugie, czy wytyczne, któremi się przy tej akcyi dotychczas kierowała Komisya przemysłowa, mają być zachowane, czy też zmienione lub uzupełnione.

W pierwszym kierunku znamienną jest dotychczasowa akcya bezpośredniego popierania przemysłu przez udzielanie pożyczek z krajowego funduszu przemysłowego.

Fundusz ten powstał z reszty dawniejszych pożyczek i funduszów na cele przemysłowe, która z końcem r. 1886 wynosiła 153.891 K 52 h, a do r. 1904 dalszemi dotacyami sejmu i własnym przyrostem z pobieranych odsetek uzupełniana, doszła do kwoty 1,842.852 K 89 h.

W ciągu lat 18 udzielono z tego funduszu przemysłowego: 67 pożyczek na przemysł tkacki w kwocie 564.400 K, 58 pożyczek na przemysł skórny 719.000 K 16 h, 54 pożyczek na przemysł drzewny 421.900 K, 57 pożyczek na przem. metalowy 755.843 K 89 h, 29 pożyczek na przemysł ceramiczny 366.220 K, 109 pożyczek na różne gałęzie przemysłu 1,429.000 K, razem 374 pożyczek w łącznaj sumie 4,256.364 K 5 h. Oprócz tego brał udział fundusz przemysłowy w kapitale zakładowym niektórych przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych z ogólną kwotą 220.000 K.

Komisya przemysłowa, uchwalając pożyczki z funduszu przemysłowego, bada każde przedsiębiorstwo przed udzieleniem pożyczki, a następnie w czasie trwania stosunku pożyczkowego, zwłaszcza od chwili ustanowienia osobnego referenta przemysłowego, lustruje peryodycznie te przedsiębiorstwa i przekonywa się, jaką korzyść przyniosła pożyczka krajowa.

Bliższe badanie obrotów funduszu przemysłowego przekonuje, że krajowi zawdzięczają pomoc przedsiębiorstwa nietylko drobne, lecz i będące bardzo znacznemi i poważnemi placówkami wytwórstwa krajowego, a niektóremi z nich fundusz przemysłowy chlubić się może, że im dopomógł do tak pozytywnego rozwoju. Naturalnie, że w miarę wzrostu funduszu stosunek udzielanych pożyczek na cele przedsiębiorstw większych, w stosunku do początkowo liczniej popieranych drobnych pracowni, zmieniał się korzystnie, bo np. rok 1904 wykazuje, że udzielono ogółem 28 pożyczek na sumę 732.000 K, z czego przypada na przemysł fabryczny 18 pożyczek na sumę 679.000 kor. a na przemysł drobny rękodzielniczy 10 pożyczek na sumę 53.000 kor.

Wobec tego, że przemysł krajowy w ostatnich czasach szybszem tempem się rozwija, okaże się niebawem fundusz przemysłowy za szczupłym, by sprostać zadaniu i że w chwili stosownej trzeba będzie

apelować do budżetu krajowego, zwłaszcza, jeżeli chodzić będzie o zachęcenie przemysłowców obcych znaczniejszemi pożyczkami, ewentualnie nawet bezprocentowemi i na dłuższe czasokresy udzielanemi, aby swe zakłady do naszego kraju przesiedlali.

Oprócz tej bezpośredniej pomocy kraju dla przemysłu przychodził kraj przemysłowi i pośrednio z pomocą, uwalniając poszczególne przedsiębiorstwa od płacenia dodatków do podatków niepaństwowych w ramach dotyczących ustaw krajowych i popierając w poszczególnych wypadkach starania, przedsiębrane celem otrzymania dostaw dla władz państwowych.

W ostatnich czasach powzięła zresztą Komisya szereg uchwał, mających na celu pośrednie popieranie przemysłu, które następnie Wydziałowi krajowemu, ewentualnie Sejmowi zostały przedstawione i już w części uwzględnione. Do tych należą uchwały: 1) zorganizowania przy Komisyi biura statystyki przemysłu i handlu; 2) zmiana i rozszerzenie ustawy krajowej o ulgach podatkowych; 3) projekt przepisów tyczących się rozpisywania dostaw publicznych; 4) wniosek powołania do życia banku przemysłowego.

Tak przedstawia się dotychczasowa akcya kraju na polu popierania przemysłu bezpośrednio i pośrednio w grubszych zarysach.

Akcya ta, obracająca się w granicach dotychczasowej dotacyi funduszu przemysłowego, wydała już dodatnie owoce, które w stosunku do środków i władzy, jakiemi kraj rozporządza, są często niedoceniane. Już wyżej przytoczone momenta wskazują, że pomoc kraju dla przemysłu nie była dorywczą i że z biegiem czasu i wzrostem funduszów wytworzyły się pewne wytyczne zasady, któremi się posługiwano i które zapewne z biegiem czasu uzupełniane będą stosownie do potrzeb i doświadczeń.

Dochodzimy więc do kwestyi, czy należy układać program systematycznej akcyi finansowej kraju w granicach dotychczasowej dotacyi funduszu przemysłowego.

Jeżeli przez słowo „program systematycznej akcyi finansowej“ rozumiałby ktoś ułożenie planu szczegółowego, stałego, to trzeba się temu sprzeciwić.

Układanie takiego programu czy przez jednostkę, czy nawet zbiorowo uskutecznione, jest rzeczą bądź co bądź bardziej teoretyczną. Teorya zaś jako stała wytyczna, a praktyka, oparta na tak zmiennych warunkach jak konjunktury handlowe, nie łatwo się zgodzą na dłuższy czas. Postawiony program byłby tylko na to, ażeby od niego bardzo często odstępowano. Program powinien tkwić w sposobie udzielania pożyczek, w indywidualizowaniu poszczególnych petentów, w gruntownem zastanowieniu się nad wartością każdego zakładu, który prosi o pomoc krajową.

Niebezpiecznem by było, gdyby, wyszukując pewne gałęzie przemysłu, dążono stronniczo do ich rozwoju. Rozwój przemysłu nie jest rzeczą krótkiej doby. Nad przemysłem wysoko rozwiniętych krajów pracowały wieki. Zupełnie zrozumiałem jest, że w dzisiejszym stanie rzeczy, nerwowo się prze naprzód, że chciałoby się, aby kraj nasz w najkrótszym czasie stanął w szeregu tak zwanych krajów przemysłowych.

Przemysł jednak nie jest rośliną żyjącą w cieplarni, ale jest to drzewo wystawione na wszelkie niekorzystne wpływy zewnętrzne, musi się zatem z natury rzeczy rozwijać powoli, a ten powolny naturalny rozwój wpływa korzystnie na jego siłę.

W przemyśle nie ma dróg bitych. Konjunktury zmieniają się ciągle, a ze zmianą konjunktur może nastąpić konieczność zupełnego przeistoczenia zakładu przemysłowego. Trzeba zatem pozostawić wybór gałęzi przemysłu jednostce i liczne by były przykłady, którymiby można ilustrować twierdzenie, że od jednostki zależy przemysł. Rzecz, która w jednej ręce była nieudałą, okazała się w drugiej jako bardzo dobra, a rzecz, której nie rokowano przyszłości, rozwinęła się przy należytem kierownictwie jak najlepiej.

Argumenta przytoczone przemawiają zatem, aby programu ścisłego co do litery nie układać, gdyż program taki musi być tak zmiennym jak przemysł, i jak konjunktury, od których przemysł zależy. Jednem słowem program musi być żywy, oparty na doświadczeniu, naginający się każdej chwili do danych warunków życia, musi żyć razem z tym przemysłem, do którego ma by stosowanym.

Jeśli zaś idzie o program akcyi na rzecz przemysłu w szerszem tego słowa znaczeniu, to da się on ułożyć, gdyż będzie tylko sprecyzowaniem wytycznych, których się dotychczas trzymano i których się nadal trzymać powinno.

* * *

Nad sprawozdaniem tem i jego wnioskami rozwinęła się obszerna i gruntowna dyskusya, która zajęła przeważną część ośmiogodzinnego posiedzenia Komisyi. Niepodobna dyskusyi tej w całej rozciągłości streścić, spróbujemy wszakże podać zasadnicze punkta przemówień głównych mowców.

Pierwszy z rzędu mowca, p. A. Gorayski stwierdził znaczne postępy w zakresie przemysłu krajowego i wskazał na wielkie trudności wprowadzenia odrazu wielkiego przemysłu. Są niemi: brak wielkich kapitałów, brak poparcia rządu, bardzo trudna konkurencya z produkcyą przemysłową pozakrajową, niekorzystne położenie kraju, a wreszcie brak doświadczenia i specyalistów. Należy się więc trzymać drogi dotychczasowej w dalszem rozwijaniu przemysłu, a postawić sobie za główny cel: zdobycie rynku krajowego dla wyrobów krajowego przemysłu.

P. E. Zieleniewski w obszernem i gorącem przemówieniu zaznaczył przedewszystkiem, że stawianie programu ścisłego jest niemożliwe, bo przemysłowi pęt nakładać nie można, bo przemysłowość tkwi w ludziach i ich woli, a nie w programie i jego

ograniczeniach. Galicya ma dostateczny wewnętrzny rynek zbytu, znakomity materyał robotniczy i znaczne kapitały w instytucyach finansowych, które powinny być dla przemysłu uruchomione. Może więc przemysł w kraju być szybko rozwijany, ale przedewszystkiem trzeba starać się o zmianę wszystkich sfer społeczeństwa i władz na korzyść przemysłu. Czynią zarzuty przemysłowcom, że to oni są winni. Bez zaprzeczenia i oni są winni, ale przedewszystkiem winien brak tradycyi przemysłowej, a stąd zapory, na które przemysłowcy trafiają. Tu wynurzył mowca gorąco i otwarcie wszystkie boleści przemysłowców. Stwierdził, że jest trudność uczciwego zarobkowania w przemyśle, bo wśród odbiorców jest brak ścisłości kredytowej, trudna wypłatność, odmawianie odsetek zwłoki w wypłacie, obojętność a nawet niechęć władz, zarządów powiatów i gmin dla przemysłu krajowego i czynienia mu ułatwień przy dostawach publicznych. Tu więc nie pomogą ani subwencye, ani pożyczki, ani ulgi, bo tylko wtedy przemysł się trzyma i rozwija, jeśli jest źródłem godziwego zarobku. Mowca uczynił w końcu zarzut i rolnikom, że trzymają się stale wyrobów przemysłu pozakrajowego, a nawet tworzą syndykaty dla sprowadzania maszyn i narzędzi zagranicznych na niekorzyść przemysłu krajowego. W końcu wyraził mowca życzenie, ażeby ustawodawczo uregulowano sprawę dostaw publicznych i nałożono na gminy obowiązek zaopatrywania swych potrzeb wyrobami przemysłu krajowego i żeby w danym razie bonifikowano gminy z funduszów krajojowych, jeśli ponoszą ofiary, dając pierwszeństwo wyrobom krajowym przed zagranicznymi.

Dr. T. Rutowski wskazał, że pesymizm w ocenianiu naszych usiłowań podniesienia przemysłu jest już nieuzasadniony, bo widzimy znaczny postęp, poprawę na lepsze, bo nietylko agitacya lecz i właściwy ruch przemysłowy wzmógł się, bo agendy Komisyi i Wydziału kraj. w zakresie przemysłu znacznie wzrosły, bo kraj się coraz bardziej industryalizuje. W opinii przemaga już zapatrywanie, że rolnictwo i przemysł to nie dwa interesa, ale jeden, że rolnik stałby dziś o wiele mocniej, gdyby był własnym silnym przemysłem wspierany, że jeśli przemysłowiec się nie podniesie, to i rolnik zginie. Dziś rozwija się i w Komisyi i w Banku krajowym wszystko coraz lepiej na korzyść przemysłu. Ale trzeba dalej i silniej w tym kierunku pracować, naśladując Węgry i Rumunię w tem, co się w naszych warunkach prawnopolitycznych da naśladować. Nie możemy np. dać przemysłowcowi ulg taryfowych, ceł ochronnych itd., bo nie mamy do tego prawa, ale w zamian za to możemy mu przyznawać zasiłki *a fond perdu*, równające się tamtym korzyściom. Pragnie więc, aby i ta forma popierania przemysłu do wniosków komitetu została przyjęta. Nie należy również i tego się wyrzekać, ażeby sam kraj nie brał inicyatywy na rzecz jakiejś gałęzi przemysłu, ażeby sam nie agitował i nie zachęcał przemysłowców, jak to się już stało w uchwale sejmowej o założenie tkalni mechanicznej w kraju, ażeby same władze krajowe nie zachęcały gmin do bezpłatnego dawania gruntów i ulg w opłatach przemysłowcom, którzy się w nich mają osiedlać. Zdaniem mowcy między zapatrywaniam centralnego Związku fabrycznego a sprawozdaniem komitetu przemysłowego nie ma właściwie zasadniczych różnic — podstawa ta sama, różnice pomniejsze są jedynie co do środków działania.

Prezydent J. Leo rozwinął ogólny pogląd na położenie i zadania przemysłu w kraju. Mamy w ogóle zbyt mało zmysłu ekonomicznego i za mało moralności ekonomicznej, zarówno wśród przemysłowców jak i odbiorców. Chcąc oceniać przemysł, trzeba pamiętać, że jest on tylko jednem ogniwem naszego życia społecznego, zawisłem od wszystkich innych ogniw. Na podstawie dawnych tradycyi rozwinęliśmy wysoko literaturę piękną i sztukę, a dla zadań ekonomicznych i przemysłu nie zdołaliśmy dotąd zjednać tyle umysłów i sił, ileby ich harmonijny rozwój społeczny wymagał. Że tak jest — dość porównać bogatą naszą literaturę piękną z bardzo ubogą literaturą ekonomiczną. A nawet i w zakresie działania ekonomicznego przemysł nie zajmuje tego miejsca, jakieby zajmować powinien. Spojrzyjmy na rozwój naszych stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych; jest wśród nich bardzo wiele kredytowych i prosperują, a organizacya wytwórczych postępuje bardzo opornie i nie zawsze się wiedzie. A więc i dla przemysłu zbyt szybkie tempo rozwoju nie byłoby naturalne. Wszakże pragniemy wszyscy szybkiego także rozwoju oświaty i szkolnictwa, a przecież, nie mogąc sprostać żądaniom do niego stawianym, musi kraj z konieczności ograniczać ten pospiech. Zresztą w zakresie przemysłu przeżyto wiele smutnych doświadczeń; dyletantyzm, straszna ta choroba ekonomiczna, robiła i robi jeszcze spustoszenia, których się wystrzegać należy. Pomiędzy zapatrywaniami Centralnego Związku a komitetu przemysłowego są różnice. Bardziej planowa akcya, w miarę możności kraju, jest potrzebna i powinna być ujęta w pewien system. Pod tym względem nie zgadza się mowca z opinią komitetu.

Dr. A. Zgórski. Na to, ażeby przemysł szybko i silnie się rozwijał, potrzeba przedewszystkiem ekonomicznej edukacyi społeczeństwa i samychże przemysłowców. Z całem ciepłem i cierpliwością trzeba ich prowadzić ku temu, ażeby spełniali należycie swe zadanie, trzeba ich nakłaniać, ażeby się uczyli na znakomitych wzorach i wyrobach obcych. Między memoryałem Centr. Związku a referatem komitetu jest zasadnicza różnica. Nie chcemy, tak jak Związek, planu ściśle sformułowanego, bo nie bylibyśmy w stanie wytworzyć tak znakomitego aparatu, jakiego,

wymagałoby planowanie i inicyowanie wielkiego przemysłu ze strony kraju w jego dzisiejszem prawnopolitycznem położeniu. Wymagania musiałyby tu być bardzo wysokie i fundusze bardzo znaczne, bo stawiane np. przez Związek 10 milionów na realizacyę planu uprzemysłowienia kraju, to kwota bardzo znikoma. Nie mogąc zatem iść w tej chwili planowo i na szeroką skalę, musimy pozostać na drogach, któremi kroczymy, a w każdym szczególe działania przypominać sobie i innym, że przemysł krajow trzeba ukochać — i rzecz pójdzie.

Dr. A. Benis stwierdza, że był optymistą w zapatrywaniach swych na rozwój przemysłu i że się nie zawiódł. Przemysł rozwija się u nas i postępuje silniej, niż to pospolicie przypuszczają. W samej zachodniej Galicyi, w pobliżu Krakowa, inwestowano w ostatnich 5-ciu latach około 10 milionów na przemysł, głównie na dachówki, wyroby żelazne i przemysł chemiczny. Siła konsumcyjna w Galicyi, zwłaszcza na artykuły masowe wśród ludu, wzrasta znacznie z roku na rok, bo i dobrobyt rośnie. Stosunki kredytowe poprawiły się, bankructw jest teraz w Galicyi mniej, niż w innych prowincyach monarchii, znikają wielcy grosiści, a nawiązują się coraz częściej bezpośrednie stosunki między fabrykami a mniejszymi kupcami, bo wzrosło zaufanie do nich. W ogóle podstawy dla przemysłu w Galicyi poprawiły się, to też przemysł ten nie jest już w kolebce. Agitacya za przemysłem ma swoje dobre strony, lecz nie byłaby ona wystarczyła, gdyby nie ta zmiana stosunków, bo fabryk nie zakłada się z patryotyzmu, dla idei, ale dla dochodu i zysku — i to jest najzdrowsza podstawa wszelkiego przemysłu. Akcya dotychczasowa Komisyi i Wydziału krajowego była niewątpliwie zbawienną, ale musi być jeszcze energiczniejszą niż dotąd. Trzeba nietylko czekać, aż ktoś przyjdzie ze sprawą przemysłową i pomagać w jej załatwieniu, ale trzeba także ludzi wyszukiwać i przedsiębiorstwa inicyować. Sejm np. uchwalił, aby przyjść z wyjątkową pomocą założeniu tkalni mechanicznej — a dotychczas nie przyszła ona do skutku. W tej sprawie trzeba wziąć inicyatywę w szukaniu i wyszukać przedsiębiorcę, skoro sam się nie zgłasza. Trzeba także ściślejszego unormowania dostaw dla gmin, powiatów i zakładów, będących pod zarządem Wydziału krajowego, trzeba jeszcze więcej życzliwości, ażeby zniknęła legenda o nieżyczliwości Wydziału dla przemysłu.

P. dr. W. Stesłowicz omawiał jeszcze niektóre szczegóły wniosków komitetu i domagał się wybitniejszego ich sformułowania, a referent prof. Steingraber polemizując z niektóremi zapatrywaniami poprzednich mowców, wyjaśniał zajęte przez siebie i komitet stanowisko.

Po wyczerpaniu dyskusyi uchwaliła Komisya jednomyślnie następujące punkty zasadnicze, które wraz z motywami komitetu mają być Wydziałowi krajowemu przedstawione:

I. W miarę wzrostu stałego funduszu przemysłowego, w którym to celu Komisya uważa za konieczne, aby fundusz ten wydatnie był podwyższony, należy udzielać znaczniejszych pożyczek większym przedsiębiorstwom przemysłowym na dłuższy okres czasu, ewentualnie należy udzielać wyjątkowo pożyczek bezprocentowych, o ile chodzi o zachęcenie obcych przemysłowców, by w kraju naszym zakłady fabryczne zakładali. Ponadto należy podwyższyć rubrykę budżetową na bezzwrotne zasiłki i subwencye dla przemysłowców.

II. Poza akcyą bezpośredniej pomocy finansawej, należy przychodzić przemysłowi krajowemu pośrednio z pomocą: 1) przez udzielanie ulg podatkowych w ramach nowej ustawy krajowej o uwolnieniu od niepaństwowych dodatków do podatków; 2) przez ścisłe stosowanie przepisów o rozpisywaniu i rozdawnictwie dostaw publicznych, przyczem kraj winien wywrzeć należyty nacisk na podwładne mu władze autonomiczne, by się do tych przepisów stosowały; 3) przez powołanie do życia należycie zorganizowanego i odpowiednio dotowanego Biura statystyki przemysłu i handlu przy Komisyi krajowej dla spraw przemysłowych oraz rozszerzenie biura Komisyi; 4) przez powołanie do życia Banku przemysłowego; 5) przez zachęcanie gmin i powiatów, aby w dobrze zrozumianym własnym interesie starały się ściągać do siebie przemysłowców, którzyby w danej miejscowości zakładali przedsiębiorswa fabryczne, a to przez świadczenia w naturze, zwłaszcza udzielanie darmo lub bardzo tanio gruntów, a ewentualnie i przez zwalnianie od dodatków gminnych; 6) przez wywieranie ze strony władz krajowych należytego nacisku na władze państwowe, celem uzyskania dostaw państwowych, celem uzyskania korzystnych taryf kolejowych i ceł ochronnych, niemniej, celem skłonienia władz centralnych, by na polu rozszerzenia sieci telegraficznych, telefonicznych i w ogóle środków komunikacyjnych, licząc się z potrzebami przemysłu krajowego, Galicyę po macoszemu nie traktowały.

Dodatkowy w sprawie tej wniosek p. T. Merunowicza przekazano komitetowi stałemu do rozpatrzenia, niemniej wniosek, tyczący się pożądanej organizacyi w kierunku wykonywania budowli publicznych.

Posiedzenie rozpoczęte o godz. 10. przed południem, a wznowione o godz. $4^1/_2$ po południu, zakończyło się o godz. $8^1/_2$ wieczorem.

Sejm w sprawach przemysłu krajowego.

(Ciąg dalszy.)

II. Szkoły przemysłowe uzupełniające.

Na posiedzeniu Sejmu z d. 18. listopada przedstawiła sejmowa komisya przemysłowa, której spra-

wozdawcą był poseł J. Rotter, sprawozdanie, z którego najważniejsze ustępy tu przytaczamy.

W dziedzinie uzupełniających szkół przemysłowych stosunek pomiędzy krajem a rządem odpowiadał planowi, jak go prowizorycznie wytworzył reskrypt Ministerstwa wyznań i oświaty z 24. maja 1898. Prowizoryum to zakończyło się obecnie, gdyż na podstawie uchwały sejmowej z 26. października 1904, powziętej w słowach:

„Opierając się na faktycznem pokrywaniu jednej trzeciej części kosztów utrzymania szkół przemysłowych uzupełniających w Galicyi ze Skarbu państwa w latach 1902 i 1903, oraz przyjmując do wiadomości oświadczenie c. k. Rządu, że skłonnym jest nadal jak dotąd szkoły subwencyonować — Sejm upoważnia Wydział krajowy do reorganizacyi tych szkół na podstawie rozporządzenia c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty z d. 24. maja 1898“ — Wydział krajowy przeprowadził reorganizacyę tych szkół na podstawie normalnego statutu, przepisanego przez c. k. Ministerstwo rozporzadzeniem powyżej wymienionem, dotąd, jak wspomniano, obowiązującem prowizorycznie.

Reorganizacya ta zapewnia prawidłowe funkcyonowanie całego aparatu szkolnego, bo i plan nauki ujednostajniony i Wydziały szkolne uzupełnione należycie. W zawiadywaniu szkołami temi dzielą się Wydział krajowy z c. k. Rządem w ten sposób, że krajowa Komisya przemysłowa z ramienia Wydziału krajowego zajmuje się sprawami ekonomicznemi i administracyjnemi jak i sprawami personalu nauczycielskiego tych zakładów naukowych, podczas gdy nadzór pedagogiczny i dydaktyczny sprawuje Rada szkolna krajowa przez c. k. krajowego inspektora szkół lub osobnego delegata. Obok niego atoli i Wydziałowi krajowemu przysługuje udział w wizytacyi szkół tych przez delegowanie do czynności tej osób, mających prawo hospitowania nauki szkolnej, jednak bez wpływania na tok i sposób jej udzielania. Prawo to wykonywa też siedmiu członków Komisyi, a że w niej zasiada zarazem c. k. krajowy inspektor szkół, p. Antoni Stefanowicz, który spostrzeżenia swoje inspekcyjne przedstawia na posiedzeniach Komisyi, toż pożądana harmonia współdziałania pomiędzy obydwu naczelnymi czynnikami, t. j. krajem i rządem, na tym punkcie zapewniona.

Przechodząc do szczegółów, zaznacza się przedewszystkiem, że szkół tych po koniec roku 1903/4 czynnych było 51, t. j. tyle, co w roku poprzednim. Cyfra ta zmieniła się dopiero z początkiem roku szkolnego 1904/5, kiedy to nowych szkół przybyło 2, t. j. w Kętach i Starym Samborze, podczas gdy jedna ubyła, a mianowicie w Sądowej Wiszni. Do zamknięcia tej szkoły Wydział krajowy był zniewolony z powodu nadzwyczaj niskich świadczeń miejscowych na jej utrzymanie. Czynnych zatem w roku 1904/5 było szkół 52. Liczba ta w latach najbliższych prawdopodobnie się zwiększy, gdyż z kilku miastami właściwe rokowania o zakładanie takich zakładów się toczą, a jest nadzieja, że nie wszystkie spełzną na niczem.

Na koszta utrzymania wszystkich tych szkół preliminowano na r. 1904/5 razem 191.536 K. Na sumę tę złożyły się świadczenia czynników miejscowych (gminy, fundacye, kasy oszczędności i t. d.) w wysokości 61.993 K, fundusz krajowy 64.976 K, skarb państwa 64.567 K. W roku 1904 rząd faktycznie wypłacił 68.000 K, w tem kwotę ryczałtową 1.500 K na zakupno środków naukowych, którą to kwotę asygnowano do rąk rządowego inspektora, p. A. Stefanowicza.

Szczegóły cyfrowe, odnoszące się do frekwencyi i skuteczności nauki w roku szkolnym 1903/4 przedstawiono poniżej według sprawozdania Rady szkolnej krajowej obok cyfer z obu lat poprzednich.

Rok	Liczba klas	Liczba uczniów: zapisanych	Liczba uczniów: pozostałych do końca roku	Liczba uczniów: średnio uczęszczających (w procentach)	Osiągnęło cel nauki: łącznie w cyfrach	Osiągnęło cel nauki: w procentach liczb pozostałych do końca roku	Ilość nauczycieli
1901/2	169	6364	5224	64·5%	3649	70%	452
1902/3	175	6382	5229	68%	3827	73·2%	451
1903/4	169	5926	4807	68%	3578	74·4%	441

Z cyfer tych okazuje się — wobec r. 1902/3 — ubytek uczniów zapisanych o 456, t. j. przeszło o 7% mniej; zmalała i liczba klas o 6, nauczycieli o 10. Do końca roku pozostało uczniów mniej o 422; cel nauki osiągnęło procentowo 74·4%, t. j. o 1·2% więcej niż w roku 1902/3.

O ile ubytek — wobec roku zeszłego — uczniów uczęszczających uznać należy za objaw niekorzystny, o tyle wyniki klasyfikacyi mogą zadowolić.

Szczegóły dalsze przedstawia sprawozdanie Rady szkolnej krajowej w sposób następujący:

Frekwencya.

W wielu zakładach uczniowie uczęszczali na naukę regularniej, aniżeli dawniej, niekorzystna jednak frekwencya zakładów lwowskich była powodem, że średni stan procentowy uczęszczających pozostał na poziomie zeszłorocznym, t. j. na 68%.

Przyczyny niepomyślnego tego stanu upatruje Rada szkolna krajowa przedewszystkiem w nienależytem zrozumieniu sprawy ze strony pryncypałów, która raczej utrudnia młodzieży rękodzielniczej korzystanie z nauki. Stosunki w tym względzie, na

ogół biorąc, bardzo dobrymi nie były nigdy, a zaostrzyły się z powodu przeniesienia czasu nauki z dawniejszych godzin 7—9 na 6—8 wieczorem. Ta niezaprzeczenie dla nauki korzystna zmiana, połączona z utratą co tygodnia 4 godzin pracy terminatorskiej w warsztacie, była kamieniem obrazy dla pracodawców, którzy ofiary tej ponieść nie chcieli.

Z uwagi, że wcześniejsze odbywanie nauki już się korzystnie zaznaczyło i na regularności frekwencyi, stwierdzonej właściwemi hospitacyami, jak i na skutkach nauki, sejmowa komisya przemysłowa z zadowoleniem stwierdza stanowczość, z jaką Rada szkolna krajowa dąży do utrwalenia nowego porządku rzeczy.

Umieszczenie szkół i środki naukowe.

W sprawie tej stwierdza Rada szkolna krajowa pewne, chociaż nieznaczne polepszenie. We Lwowie polepszenie to odnosi się do szkół im. św. Antoniego, im. św. Marcina, im. Czackiego i im. Konarskiego. W Krakowie poprawiono oświetlenie wieczorne w salach naukowych, choć brak osobnych a stosownie urządzonych sal rysunkowych naukę rysunku utrudnia. Na tym punkcie wyróżniają się korzystnie szkoły w Wieliczce i Żółkwi, podczas gdy wogóle, jak już zaznaczono, polepszenie jest nieznaczne.

Znacznie lepiej przedstawia się stan co do środków naukowych, którymi wszystkie bez wyjątku szkoły zaopatrzono. W przyszłości zaś nabywać się będzie środki te w sposób trojaki, a mianowicie:

1. na podstawie rozporządzenia ministeryalnego za pośrednictwem c. k. szkoły przemysłowej we Lwowie, tudzież c. k. szkół zawodowych w Kołomyi, Sułkowicach, Świątnikach i w Zakopanem, ewentualnie przy pomocy krajowych szkół i warsztatów zawodowych;

2. przez zakupno z funduszów krajowych, które Wydział krajowy przez pewien okres czasu na ten cel wstawiać będzie do budżetu krajowego, pod warunkiem, że środki naukowe, o ile to możliwe, będą wykonywane w kraju;

3. za pośrednictwem c. k. Biura środków naukowych we Wiedniu.

Punkt pierwszy już w roku ubiegłym wszedł w program nauki warstatowej wymienionych zakładów, które właściwe modele do nauki rysunków wytwarzają albo bezpłatnie lub za zwrotem kosztów materyału.

Wytwórstwa, wymienionego w punkcie drugim, podjęła się lwowska spółka handlowa przyborów szkolnych pod firmą dra Falkiewicza. (Dok. nast.)

O tkaninach papierowych.

Pod tym tytułem wygłosił w krakowskiem Towarzystwie technicznem wykład dr. Stanisław A n c z y c. Zaznaczywszy jak niezbędną jest odzież, oraz jak ważnym czynnikiem ekonomicznym jest jej taniość, stwierdził, że mieszkania i żywność, znajdujące się w rękach kapitalistów i rolników, coraz bardziej drożeją, gdy tymczasem zależna więcej od techników odzież, pomimo wzrostu cen robotnika, staje się tańszą. Zasługa to techników i czynionych przez nich wynalazków, umożliwiających coraz tańsze wytwarzanie wyrobów tkackich. Dążenie do taniości objawia się tu w dwóch kierunkach: z jednej strony w wynajdywaniu jak najtańszych sposobów wyrabiania tkanin z włókien do przemysłu już wprowadzonych, z drugiej w rozszerzaniu wytwórczości na nowe, dotychczas nieprzerabiane włókna.

Wspomniawszy o wyrobach z t. zw. wełny szmacianej, stwierdził prelegent, że można wprawdzie utrzymywać, iż odzież sporządzona z takiej wełny, jako mniej trwała i rychlej się zużywająca, jest ostatecznie droższą, bezwzględna jednak jej taniość umożliwia ubogim ludziom zaopatrywanie się w nowe ubrania wełniane, których inaczej zupełnie musieliby się wyrzec. Przemysł wełniany, w dążeniu do obniżenia cen swoich wyrobów, poszedł drogą przerabiania odpadków, którą przędzalnictwo roślinne, wskutek własności przerabianego materyału, pójść nie mogło. Przeróbka krótkich odpadków byłaby za kosztowną, a zresztą korzystniej jest wyrabiać z nich papier. Papiernictwo jednak zapoczątkowało nowy rodzaj przędzy i tkanin, które są obecnie w okresie początkowego rozwoju, lecz pozwalają wróżyć jak najkorzystniej o swojej przyszłości.

Wyjaśniwszy zasadniczą różnicę, jaka zachodzi pomiędzy papiernictwem a przędzalnictwem papierowem, prelegent przedstawił obraz historyczny rozwoju tego przędzalnictwa. Opisał tedy usiłowania w tym kierunku dra Mitscherlich'a (1890—1892), Renard'a, Clavier'a, wynalazcy „xyloliny“, oraz prace Kellner'a, Turck'a, Kemwebera, oraz Krena, poczem objaśniając swój wykład licznymi rysunkami i nadzwyczaj ciekowymi okazami tkanin papierowych, opisał obecny stan przędzalnictwa papierowego, jakoteż dwa różne systemy jego, reprezentowane przez fabryki: towarzystwa „Patent-Spinnerei-Aktien-Gesellschaft“ w Altdamm koło Szczecina i „Maschinenbau-Aktien-Gesellschaft“ w Golzern w Saksonii, które przędzie t. zw. „sylvalin“, tkaninę papierową, wyrabianą według systemu Krena.

Fabryki sylvalinu powstały już w kilku miejscowościach, a mianowicie: w Niemczech w Elberfeld, w Hiszpanii w Bilbao i w Holandyi koło Amsterdamu.

Według systemu Altdamm wyrabia przędzę papierową przędzalnia Haasa w Waldhoff, produkując dziennie 10 tysięcy klg. tego wyrobu. System z Altdamm daje się także zastosować do wyrabiania przędzy azbestowej.

Ceny tkanin papierowych tak z Altdamm, jak i sylvalinu, nie są jeszcze ustalone. Obliczenia odnośne wspomnianego wyżej prof. Pfuhl'a dają wyniki bardzo korzystne, gdyż np. ubranie z przędzy papierowej kosztowałoby według nich najwyżej 10 marek.

Wytrzymałość przędzy papierowej jest dwa razy mniejsza, niż bawełnianej, również mniejsza od wytrzymałości lnu, a 1½ raza od juty. Natomiast rozciągliwość jej jest większa 1⅕ raza aniżeli bawełny, trzy razy aniżeli juty, a cztery razy aniżeli lnu. Największą jej wadą jest jej przemakalność. Czynią się starania, ażeby usunąć tę wadę, a tkaniny papierowe znajdują już zastosowanie jako materyał do opakowania niezbyt sypkich towarów, na obicia ścian, mebli i t. p.; przędza papierowa zaś, mieszana z przędziwem juty, lnu lub bawełny, które czyni ją odporną przeciw zamoczeniu, może być użytą na ręczniki, ścierki, prześcieradła, bieliznę stołową i ubrania letnie.

Po wprowadzeniu ulepszeń w fabrykacyi tkanin papierowych, a zwłaszcza w wyrobie przędzy, z której powstają, mogą tkaniny te odegrać w przemyśle przędzalniczym taką rolę, jak masa drzewna i celuloza w papiernictwie i przynieść krajom, posiadającym lasy, znaczną korzyść ekonomiczną, czyniąc zbędnem sprowadzanie bawełny i juty.

Po odczycie rozwinęły się dłuższe rozprawy, a prelegent udzielał licznych wyjaśnień i bliższych danych, odnoszących się do tej nowej i tak ciekawej gałęzi przemysłu przędzalniczego i tkackiego.

KRONIKA.

Zapiski przemysłowe.

MASZYNA DO DĘCIA SZKŁA. W ubiegłym miesiącu grono fachowców berlińskich zwiedzało w fabryce szkła firmy Schweig i Sp. we Weisswasser w Górnych Łużycach nową maszynę do cięcia szkła, wynalezioną przez amerykanina Blue. Skonstatowano, że pomieniona maszyna wydyma i prasuje w ciągu minuty, całkiem automatycznie, 10 szklanek jednego typu bez skazy. Jest to pierwsza maszyna szklarska tego rodzaju, która w Europie ustawioną została, a w razie rozpowszechnienia, grozi w istocie wydymaczom szkła znaczną redukcyą ich dotychczasowej pracy. Konstrukcya maszyny ma być nadzwyczaj prosta i budzi podziw u najdoświadczeńszych praktyków szklarskiego zawodu. Grudę szkła roztopionego wkłada ona do formy, kształtując jej spód, następnie zaś, za pomocą wentyla, wpuszczającego ścieśnione powietrze, rozdyma naczynie do odpowiedniego rozmiaru, poczem prasa nadaje mu do reszty właściwy kształt. Cała procedura jest podobną jak przy wyciskaniu i formowaniu naczyń z metalu. Towar zaś wychodzi tak jednostajny, że daje mniej braków przy fabrykacyi i czyni zbędnem dodatkowe szlifowanie, czyszczenie i t. d.

OGŁOSZENIA.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: *Juliusz Starkel.* Z I. Związkowej drukarni we Lwowie, ul. Lindego 4.